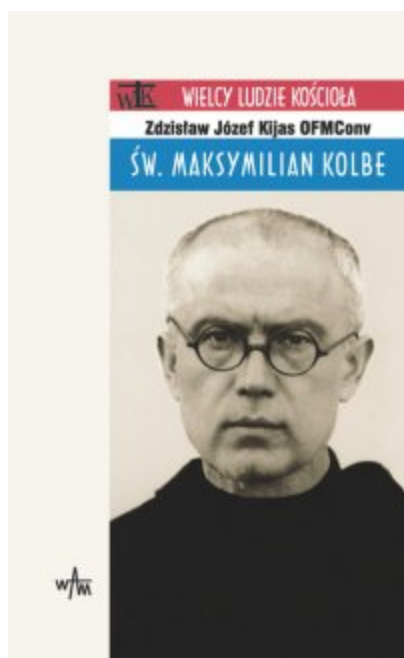


Św. Maksymilian Kolbe - Zdzisław J. Kijas OFMConv.

Polski franciszkanin wierzył w miłość, która jedyna zapewnić może właściwą przyszłość człowiekowi i światu. Bez niej nic i nikt nie ma wartości, ponieważ ona tylko nadaje wartość każdej osobie i każdemu dziełu. Miłość otwierała go na innych, na ich inność, piękno z niej wynikające, na ich duchowe bogactwo i zdolności otrzymane od Stwórcy. Korzystał z nich, aby mówić, pisać, informować świat przez zakładane przez siebie pisma, że miłość nie jest kochana albo jest kochana za mało.



Polski franciszkanin wierzył w miłość, która

jedyna zapewnić może właściwą przyszłość człowiekowi i światu. Bez niej nic i nikt nie ma wartości, ponieważ ona tylko nadaje wartość każdej osobie i każdemu dziełu. Miłość otwierała go na innych, na ich

inność, piękno z niej wynikające, na ich duchowe bogactwo i zdolności otrzymane od Stwórcy. Korzystał z nich, aby mówić, pisać, informować świat przez zakładane przez siebie pisma, że miłość nie jest kochana albo jest kochana za mało.

Św. Maksymilian Kolbe

Zdzisław Józef Kijas OFMConv

wydawca: WAM

ilość stron: 132

Wstęp

Bardzo wiele zostało już napisane o św. Maksymilianie i nie sposób wnieść cokolwiek nowego w jego krótkie, ale nad wyraz bogate, intensywnie przeżywane życie. Trwało zaledwie 47 lat, ale tym, co zrobił, mógłby obdzielić kilka osób. Spalał się, może niekiedy wręcz rozrzutnie, ale z pewnością nie bezmyślnie. Wszystko miarkowała wielka i czysta miłość do Boga na miarę Niepokalanej. Uczył się jej od młodości, doskonalcąc swoją odpowiedź. Oczywiście, niewiele liczył na własne, ludzkie siły, które często zawodzą, ale bardzo liczył na pomoc Maryi.

Świat podziwia Maksymiliana, że wierzył, że jego wiara była szlachetna, coraz głębsza i mocniejsza. Wierzył, że światem rządzi wszechmocny Bóg, nie zaś ślepy przypadek, że Bóg jest dobry i że rozmawia ze swoim stworzeniem językiem miłosierdzia, a nie zemsty. Lecz wierzył także w człowieka i wierzył człowiekowi. Wiara w niego, w jego dobroć, w możliwość bycia lepszym nie zachwiała się nawet w obozie zagłady. Było to możliwe, ponieważ swoją wiarę wznosił na fundamencie wiary we wszechmocnego Boga. Ideałem piękna człowieka była dla Maksymiliana Maryja Niepokalana, dlatego stał się Jej bezgranicznie oddany. Ona była jedyną Damą jego serca, a on Jej rycerzem.

Ojciec Kolbe wierzył również w prawdę, która jest jedna i potężna, która jedna zapewnić zdoła prawdziwe szczęście i która w końcu zawsze zwycięża. Wierzył w nią mimo przykrych doznań, mimo wojny oraz wszechobecnej nienawiści i śmierci. Wbrew wielu zakłamaniom Maksymilian wiedział, że prawda zwycięży, ponieważ jest od Boga, który wszystko zwycięża. Polski franciszkanin wierzył w miłość, która jedyna zapewnić może właściwą przyszłość człowiekowi i światu. Bez

niej nic i nikt nie ma wartości, ponieważ ona tylko nadaje wartość każdej osobie i każdemu dziełu. Miłość otwierała go na innych, na ich inność, piękno z niej wynikające, na ich duchowe bogactwo i zdolności otrzymane od Stwórcy. Korzystał z nich, aby mówić, pisać, informować świat przez zakładane przez siebie pisma, że miłość nie jest kochana albo jest kochana za mało.

Wierzył także w wartość i potęgę przebaczenia. Sam się go uczył, a później uczył go innych. Na wiele różnych sposobów przypominał, że droga ku przyszłości prowadzi wyłącznie przez przebaczenie, a nie przez zemstę. Myśląc po ludzku, miałyby wiele powodów, aby się od niego odżegnać, nie docenić jego wartości lub przemilczeć jego wartość. Tymczasem nie! Nawet w bunkrze głodowym Auschwitz prosił swoich współwięźniów, aby przebaczyli tym, którzy ich na śmierć skazali.

przeczytaj cały wstęp, pierwszy rozdział oraz przejrzyj spis treści książki